

Wstrzasająca katastrofa kolejowa 6 zabitych -- wielu ciężko rannych pod rumowiskiem wagonów

Na terenie wileńskiej dykcji kolejowej wydarzyła się wczoraj nad ranem straszna katastrofa kolejowa.

O godz. 3 min. 5. między Łapami a Białymstokiem pociąg pospieszny nr. 707 najechał w odległości 2 kilometrów przed przystankiem Bacuki na pociąg osobowy nr. 721.

Oba pociągi wyszły w nocy z Warszawy; osobowy o godz. 11-ej min. 15 w nocy, drugi pospieszny 20 minut po północy. Zdały do Białegostoku po tym samym torze.

Wcześniej zmuszony był jednak zatrzymać się za Łapami w polu z powodu zepsucia się parowozu.

Maszynista i pomocnik, zajęci reperacją lokomotywy, zaniedbali powiadomić przystanek Bacuki o zatrzymaniu pociągu, a postawili tylko na tyłach pociągu na torze konduktora z latarka, który miał ostrzegać nadjeżdżające pociągi przed niebezpieczeństwem.

Dyżurny ruchu w Łapach, sądząc, że pociąg osobowy jest już w Białymstoku, dał sygnał wyjazdowy dla pociągu pospiesznego, który rozwinął przepisaną dla pospiesznych pociągów szybkość. Prowadzący ten pociąg maszynista Grabczewski nie dostrzegł we mgle latarki konduktorskiej i

nie zdążył zahamować rozpedzonego pociągu.

Hamując uderzył całym ciężarem podążającego pociągu na tylnie wagony zatrzymanego pociągu osobowego. Ostatni wagon osobowy został zmiążdżony, dwa następne wyrzucone z szyn i częściowo strzaskane.

Ciężka lokomotywa pociągu pospiesznego

wywróciła się, spadając poniżej nasypu wraz z maszynistą i palaczem w bło- to.

Pograżeni we śnie pasażerowie

Bogowej specem szpiegowskim

Z Paryża nadeszła wiadomość, że skompromitowany w związku z głośną aferą szpiega Demkowskiego, b. attache wojskowy w Warszawie, Wasilj Bogowej, został przeniesiony w stan spoczynku i odwołany ze stanowiska dowódcy pułku.

Bogowej zostanie mianowany „specem” organizacji naczelnej sowieckiego wywiadu wojskowego.

wie obu pociągów wśród strasznej paniki, zaczęli wyskakiwać lub wołać o ratunek. Pośpieszono do miejsca zderzenia, skąd wydobywały się

rozpaczliwe jęki rannych. Nim przybył pociąg ratunkowy z Białegostoku, wyciągnięto

cztery trupy: strażnika straży granicznej Jana Kurzyckiego, podchorążego 9 p. strzelców Zygmunta Zjeberta, Rubinę Lewinkindę oraz harcerkę Janinę Domańską.

Z pośród

plechu ciężej rannych

jedna osoba zmarła w drodze do szpitala, druga zaś dogorywała w szpitalu.

Pozatem

14 osób było rannych opatrzone częściowo na miejscu częściowo zaś odwieziono do szpitala.

Na miejsce katastrofy zjechały władze śledcze z prokuratorem i sędzią śledczym z Białegostoku na czele, prezes dyrekcji wileńskiej Falkowski, z Warszawy zaś specjalnym pociągiem inż. Ejsmund z głównej inspekcji kolejowej.

Pogrzeb ś.p. min. Czerwińskiego Rząd, Sejm, i tłumy za żalobnym rydwanem

Pogrzeb ministra Czerwińskiego stał się manifestacją i hołdem pośmiertnym dla rzeczywistych zasług kierownika oświaty w Polsce.

Uroczystości pogrzebowe od były się z całą wspaniałością.

Przed wielkim ołtarzem kościoła św. Krzyża w stajlach zasiedli dygnitarze Rzeczypospolitej — p. Prezydent Mościcki, premier Prystor, marszałkowie Świtalski i Raczkiewicz i

ministrowie.

O godz. 10 ks. kardynał Karkowski odprawił na bożeństwo żalobne, o godz. zaś 11 kondukt pogrzebowy wyruszył z przed kościoła ku cmentarzowi powązkowskiemu.

Przemówienia nad trumną wygłosili wiceminister ks. Zongollo, prezes klubu BBWR Sławek, rektor Michałowicz i przed stawiciele nauczycielstwa.

Polska zwycięża kryzys Wywiad z Ch. Dewey'em

CHICAGO, 7. 8. — Wielki dziennik chicagowski „Daily News” zamieścił wywiad z b. doradcą finansowym rządu polskiego, p. Charlesem Dewey'em, który wyjaśnia do skonałe przetrzymanie ogólnego światowego kryzysu przez orga-

nizm gospodarzy polski.

P. Dewey wylicza szereg sukcesów osiągniętych przez gospodarkę polską, jak stabilizacja pieniądza, równowaga budżetu i silne podstawy Banku Polskiego.

Kłęska burzy nad Francją 10 minut katastrofального gradu

PARYŻ, 7. 8. — Nad okolicami Tours przeszła w dniu wczorajszym gwałtowna burza połączona z ulewą deszczem i gradem.

Padający przez zaledwie 10 minut grad wielkości kurzego jaja zniżył doszczętnie niezebrane jeszcze w polu zboża i spustoszył winnice. Drzewa w sadach zostały ogołoczone z liści i owoców.

We wsiach olbrzymie ziarna gradu podziurawiły wszystkie dachy, jak sito. Szkody w lasach są również olbrzymie.

Bydło, które burza zaskoczyła na pastwisku, zostało częściowo zabite, częściowo poranione. Dokłliwe rany odnieśli również ludzie, przebywający pod gołym niebem.

Dziś ma głos DYŻURNY RUCHU

(str. 4—5)

Lista rannych

Wśród ciężko rannych znajdują się: inż. Michał Gordon z Wilna, Irena Krassuska, Aleksandra Misnek, umysłowo chora ze Lwowa, Lubieński Stanisław, komisarz okręgowego Związku kas chorych z Warszawy, Franciszek Sokółowski, podchorąży z Krakowa, Epsztajn Zełman z Białegostoku, Maria Zagrabina z Skonimia i inni, których nazwisk jeszcze nie ustalono.

Zpośród kolejarzy ranni zostali prawie wszyscy konduktorzy pociągu osobowego, pozostający najwidoczniej wewnątrz wagonów, konduktor pociągu pospiesznego Wolczaniak Wacław, palacz pociągu pospiesznego Milewski i maszynista Grabczewski.

W pociągu pospieszonym jechała wycieczka Amerykanów udająca się do Wilna, która wy szła bez szwanku.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia

aresztowany został dyżurny ruchu

w Bacukach Astik, który zanket bał powiadomić zawładowcę w Łapach, że pociąg osobowy przez stację nie przejechał.

Tak samo aresztowano dyżurnego ruchu w Łapach.

który lekkoomyślnie dał sygnał wyjazdowy dla pociągu pospiesznego.

O godz. 11-ej rano w czasie uprzątania toru wydarzył się nowy nieszczęśliwy wypadek. Dźwig, którym podnoszono wagon zwalną się wraz z wagonem do rowu.

przygniatając mechanika i kilku kolejarzy.

Komunikacja w stronę Białegostoku odbywa się okreśną drogą przez Siedce — Łapy.

Spadające wagony zniszczyły szup telegraficzny, wskutek czego kolejowe połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały przerwane.

P. Prezydent na zjeździe Legionistów

Jak słychać w Zjeździe Legionistów w Tarnowie, który odbędzie się w sobotę i niedzielę weźmie udział prawdopodobnie p. Prezydent Rzeczypospolitej oraz p. premier Prystor.

Gen. Sosnkowski w zjeździe udziału nie weźmie z powodu choroby swego małoletniego synka.

Fatalna sytuacja miast polskich

Mieszkańcy błądzą w ciemnościach bo magistrat nie płaci za prąd

Wszystkie niemal miasta na terenie Polski znajdują się w bardzo przykrych warunkach finansowych.

Protestowane wekście z podpisami burmistrzów,zydentów i z pieczęciami miejskimi nie nakładają dynamiki do rządów.

Szereg miast zwinowało się z powodu zbyt szeroko prowadzonej inwestycji — inne słowo lekkomyślność prowadząc gospodarkę i licząc na kredyty i zasiłki rządowe, zbliżyły się aż na brzeg przepaści finansowej.

Pracownicy chodzą bez pensji, najpilniejsze sprawy leżą odłożeniem. Smutnym przykładem takiej gospodarki jest miasto

Ruda Pabjanicka

pod Łodzi. Niedawno komornik zafatrował w tym mieście chodniki — obecnie nasz korespondent donosi nam:

Na ulicach Rudy Pabjanickiej wyłączone zostało wczoraj wieczorem światło elektryczne, wskutek czego całe miasto tonęło w ciemności. Zarządzenie to zostało wydane przez elektrownię, gdyż magistrat nie zapłacił dotychczas należności za zużyty prąd w kwocie 36 tysięcy złotych.

magistrat nie zapłacił dotychczas należności za zużyty prąd w kwocie 36 tysięcy złotych.

Zatarg magistratu z elektrownią trwa już od roku 1927. Natychmiast po zgłoszeniu światła na ulicach, magistrat zwołał posiedzenie, na którym postanowiono zwrócić się do władz nadzorczych o interwencje, by elektrownia cofnęła swe zarządzenie, brak światła bowiem

Zgoda Watykanu z Rzymem? Papież spotka się z Mussolinim

GENEWA, 7.8. — Jeden z dzienników szwajcarskich przynosi sensacyjne doniesienie z Rzymu o bliskim zlikwidowaniu sporów między Watykanem, a rządem włoskim. Według informacji tego dziennika jeszcze w ciągu sierpnia Mussolini złoży wizytę w Watykanie i spotka się z papieżem. Podobno zostały załatwione wszelkie wstępne formalności do tego spotkania i papież wyraził swą zgodę na widzenie z dyktatorem Włoch.

magistrat nie zapłacił dotychczas należności za zużyty prąd w kwocie 36 tysięcy złotych.

Zatarg magistratu z elektrownią trwa już od roku 1927. Natychmiast po zgłoszeniu światła na ulicach, magistrat zwołał posiedzenie, na którym postanowiono zwrócić się do władz nadzorczych o interwencje, by elektrownia cofnęła swe zarządzenie, brak światła bowiem

Bankructwo Sowietów stwierdzone przez komisję angielsko-amerykańską

PARYŻ, 7.8. — W paryskich kółkach finansowych komentowane jest żywo sprawozdanie angielsko-amerykańskiej komisji, która niedawno powróciła z Rosji sowieckiej po dłuższym tam pobycie. Komisja stwierdza, w swym raporcie, że Sowiety znajdują się w przededniu bankructwa, gdyż bankructwo to nastąpiło rzeczywiście, chociaż ono za sobą nową katastrofę finansową Niemiec, które za angażowały w Sowietach olbrzymie sumy.

magistrat nie zapłacił dotychczas należności za zużyty prąd w kwocie 36 tysięcy złotych.

Zatarg magistratu z elektrownią trwa już od roku 1927. Natychmiast po zgłoszeniu światła na ulicach, magistrat zwołał posiedzenie, na którym postanowiono zwrócić się do władz nadzorczych o interwencje, by elektrownia cofnęła swe zarządzenie, brak światła bowiem

Unizony Mussolini sam witał ministrów niemieckich

RZYM, 7.8. — Dziś o godz. 15-ej rano na dworzec główny w Rzymie przybył specjalny pociąg wiozący kanclerza Rzeszy Brüninga i ministrów. Ministrów niemieckich powitał na dworcu osobliwie Mussolini, który pierwszy podbiegł do wagonu, aby uściskać rękę wysiadającego kanclerza. Prócz Mussoliniego przybyło na dworzec wielu wysokich urzędników, oraz personel ambasady niemieckiej.

Papierosiarze u ministra skarbu proszą o umorzenie zaległych podatków

Do ministerstwa skarbu udała się delegacja gospodarczego związku ulicznych sprzedawców wyrobów tytoniowych w osobach, których to wszystkich ulicznych sprzedawców wyrobów tytoniowych w Warszawie. Związek przystąpił natychmiast do sporządzenia żądane przez ministerstwo wykazu.

Pożar kopalni od zapałki

Pięcioletni chłopiec mimowolnym podpalaczem

KATOWICE, 7.8. — Dziś rano 5-letni Eugeniusz Kachel bawiąc się w szopie napelnionej słomą upuścił na ziemię płonąca zapałkę, powodując pożar. Dziecko w obawie przed karą ukryło się w sąsiedniej szopie.

Samobójstwo w budce strażniczej

POZNAN, 7.8. — W nocy z dnia 6-go na 7-my b. m. około godz. 2-ej nad ranem popełnił samobójstwo wystrzałem z karabinu służbowego strażnik graniczny Julian Włoniński, z placówki straży granicznej Chelst, pow. czarnkowski. Samobójcę znaleziono bez życia w budce strażniczej.

Afera fałszerska na Pomorzu zlikwidowana przez policję polską i gdańską

BYDGOSZCZ, 7.8. — Przed kilku dniami policja gdańska aresztowała niejakiego Wiktora Bayera, rolnika z Zaleźna w powiecie kartuskim i jego narzeczoną 23-letnią Walerję Westfalównę za puszczanie w obieg złotych srebrnych pięcioguldentówek.

W przepaść

ZAGRZEB, 7.8. — Donoszą z Lublany: W pobliżu jugosłowiańskiej granicy udato się trzech studentów wiedeńskich na szczyt Dobrac. Nie daleko celu student Ludwik Perkowski poślizgnął się tak nieszczęśliwie, że wpadł w przepaść, ponosząc śmierć na miejscu.

Gleńda

Dolar: 9.01.
Bank Polski: 114.09.
5 proc. pol. konwersyjny: 44.80.
Rebel złoty: 4.94.

Koniec strajku w Łodzi

Robotnicy sezonowi zwyciężyli

ŁÓDŹ, 7.8. — Strajk robotników sezonowych został w dniu dzisiejszym zlikwidowany.

Krwawy spór o posag

KATOWICE, 7.8. — Między robotnikiem Pawłem Wrona, zamieszkałym w Opolu, a jego przysiężnym teściem doszło do kłótni na temat przyszłego posagu.

Rabunek przy pomocy lassa

BYDGOSZCZ, 8.7. — W niezwykły sposób dokonał wczoraj nieznaną bandytę rabunku na osobie ziemianina Ponnera, wracającego ze wsi do Wabrzeńna. W pobliżu miasta bandyta ukryty w przydrożnych zaroślach zarzucił Ponnerowi lasso na szyję i rzucił go z brzycki. Po obrabowaniu Ponnera z 500 złotych bandyta znikł w ciemnościach nocy.

Zycie za konierynę

BYDGOSZCZ, 7.8. — Zamożny wieszniak Andrzej Rychlik pod Strzelmem poleżył trupem robotnika Piotra Brzezika za to, że ten krał na polu Rychlika konierynę. Morderca po dokonaniu zbrodni zbiegł, jednakże wytopiono go przy pomocy psa policyjnego

Urzednicy na utrzymaniu społeczeństwa

nie mogą narzekać na redukcję plac--gdy naród biednieje

„Dzień Dobry” jest wolną trybuną dla swych Czytelników. Tu rozpoczyna się spór przyrodzonych zapartywan. Tu padają poglądy niezabiegowe, różne.

W tej dyskusji „Dzień Dobry” stoi na uboczu, oddając swe sądy ty dla wszystkich, którzy chcą wziąć udział w dyskusji.

Szanowny Panie Redaktorze! Korzystając z toczącej się na łamach Jego poczytnego piśmiennictwa na temat obecnego kryzysu i w związku z tem powstałego bezrobocia etc., pozwole sobie i ja wypowiedzieć moje zdanie i dorzucić garść uwag.

Żyjemy w latach, w których kryzys panuje wszędzie — na całej kuli ziemskiej. Z tem trzeba się pogodzić. Należy tylko szukać dróg, prowadzących o ile nie do zażegnania kryzysu, to co najmniej do przetrwania względnie do lepszego odczuwania jego.

Tam gdzie panuje kryzys, tam też mamy zubożenie społeczeństwa a co zatem idzie, zdolność płatniczą i wpływy skarbowe mniejsze. Skarb państwa, to fundusze społeczne. O ile te fundusze w dochodach się zmniejszają, to i rozchody skurczyć się muszą.

A rozchody — to utrzymanie administracji, urzędników. Dochody tworzą ci, którzy opłacają podatki i inne ciężary.

Chcę tu powiedzieć, że utyskiwania, żalo i t. p. na redukcje pensji są nie na miejscu. Każdy dobrze się rozumie, że jak kto miał przez szereg lat

zgóry ustalony budżet miesięczny, to obcięcie takowego musi ujemnie oddziaływać, ale do tego trzeba się przyzwyczaić i z wiarą w lepsze jutro dalej żyć.

Bo znowu tak głoszą niektórzy urzędnicy poszybie nie mają. Pensje od 200 zł. mies. (dla urzędników wyższych) dają możność całkowitego wyżywienia się i pozwala też na chędogie ubieranie się.

Spadek kosztów utrzymania w stolicy

Na posiedzeniu Komisji do badania zmian kosztów utrzymania w dniu wczorajszym została powzięta opinia, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób w Warszawie w miesiącu lipcu 1931 roku w porównaniu z miesiącem czerwcem zmniejszyły się o 0.8 proc.

Dość pogodnie

Dość pogodnie lub pogodnie ze skłonnością do burz, głównie na wschodzie Polski. Temperatura do 30 stopni. Stabe wiatry zachodnie.

Pomyślny dzień

Godzina 8-ma rano może nam przynieść jeszcze drobne przykrości, jednak później da się odczuć wzrost energii i przedsiębiorczości życiowej.

Gleńda

Dolar: 9.01.
Bank Polski: 114.09.
5 proc. pol. konwersyjny: 44.80.
Rebel złoty: 4.94.

stronnej odpowiedzi.

Pensje od 200 zł. winno jak już nadmieniam, w zupełności przy uwzględnieniu obecnej trudnej sytuacji wystarczyć każdemu zaradnemu urzędnikowi, bo za tę sumę miesięcznie stanowczo wyższe można

i też przy ograniczeniu się ubrać. Natomiast urzędnicy od 100 do 200 zł. to urzędnicy niższych kategorii, bez wyższego wykształcenia i oni mogą przy życiu „stanowić” utrzymać się.

Robotnicy fizyczny uważają zarobek 100 zł. miesięcznie za zupełnie wysoki i wystarczający na życie, a dlaczego tym urzędnikom starczyć by nie miało? Przecież samo

go, odnosząc 2 śmiertelne rany piersi.

Sprawca zbrodni jest człowiekiem o fatalnej opinii, wykończonym życiowym. Nieszczęśliwa miłość dla Korczyńskiej pchnęła go do zamachu na życie jej i własne.

Bezpośrednio do zabójstwa Drożyńskiego skierował broń ku sobie, odnosząc powierzchowną ranę obciężką.

W parę godzin po zamachu Korczyńska zmarła na łóżu szpitala Dzieciątka Jezus.

Przewieziony do tegoż szpitala, Drożyński pozostaje pod dozorem policji.

Statki „Hanka” i „Jadwiga” ugrzęzły na mieliźnie pod Gdynią

Niski stan wody podczas odpływu oraz gęsta mgła, spowodowały w ostatnich dniach kilka wypadków ugrzęznięcia na mieliźnie pod Gdynią. Ostatnio wydarzyło się to okretowi „Jadwiga”, który, w drodze do Zopot przed Orłowem najechał popołu dniu

na kamienną mieliżnę. Okręt „Hanka” jadąc około godz. 3-ej po południu w tym samym kierunku zabrała część pasażerów.

Marsz „Szlakiem Kadrowki” w drugim dniu 30 pp. na czele

W drugim etapie marszu „Szlakiem Kadrowki” na dystansie Miechów — Jędrzejów, do Jędrzejowa przybyła jako pierwsza drużyna 30 pułku niechoty z Warszawy, w cztery minuty później przybyła Straż Graniczna — następnie 8 p. p. Leg.

Olbrzymi pożar fabryki azotowej 10 milionów dynarów straci

ZAGRZEB, 7.8. — Donoszą z Maribora: Dzisiaj padły ofiarą płomieni ogromne magazyny największej jugosłowiańskiej fabryki produktów azotowych w Rusie. Zadana drużyna w ciągu dnia nie odpadła. Dziś na ostatnim

noszenie kolumnyka codziennie, nie powiększy tak znacznie budżetu.

Jednakże dziś urzędnicy nie mogą sobie pozwolić na roku na 2-3 lat oszczędniej jeden elegancki garnitur,

utyskuja. Utarło się już u nas mniemanie, że urzędnicza żona i jej dzieci najlepiej ze wszystkich kast społeczeństwa ubiorają się. Zato więc i narzekania nad samą obniżką pensji są bezpodstawne, bo coż będzie, gdybyśmy nie mogli wogóle żadnych podatków płacić i minimum urzędników utrzymać?

Należy tu powziąć szersze zrozumienie sprawy i zadowolenie się tem co jest, bo u nas holdują przysłów: „Człowiek jest sam z siebie nigdy niezadowolony”. A takim, który nie chce zrozumieć dziejszych trudnych warunków i krzyżują na biedę, mimo, że mają dość znośnie pensje, poradziłbym zamieścić się na jakiś przeciąg czasu z człowiekiem, będącym

od dawna całkiem bez dochodów, jako bezrobotnym, to wówczas na użytyby się i oszczędzić i poznaćby dopiero faktyczną wartość tego co posiada, czego atoli dziś ocenić niechce lub nie umie.

Daleko ważniejszym tematem w chwili obecnej jest sama redukcja, niż obcięcie pensji. Skarb Państwa powinien być oszczędnie

podzielnym urzędników mamy, a zatem redukcje są konieczne. Ale też konieczne są redukcje sprawiedliwe i bezstronne.

Za sprawiedliwe uważam także, gdzie redukcje w pierwszym rzędzie winny dotknąć wszystkich tych, którzy oprócz swego stanowiska służbowego czerpią dochody jeszcze z innego źródła, bądź to prywatnego, bądź to z racji własnego stanu, bądź to z racji własnego majątku, które na wypadek zwolnienia nie zostają bez wszelakich środków do życia, tylko mają zamożniejszą rodzinę i t. p.

Następnie wszystkich tych, którzy nie posiadają odpowiednich kwalifikacji na zajmowane stanowisko. W końcu zaś wszystkie metatki, zajmujące stanowiska państwowe, z wyjątkiem medycznych, które albo mają niezdołnego do pracy męża lub na utrzymaniu bliższą rodzinę i których jedynym źródłem dochodu jest właśnie praca tej metatki. Wszystkie inne metatki należałoby bezwzględnie zwolnić.

gdyż miejsce ich w domu przykuchni i dzieciactwa, a nie jak dziś w najczystszych wypadkach jest, że żona — matka pracująca jest jedynym

—gościem w domu, a prowadzeniem gospodarstwa nie zajmują się wcale, gdyż stać ją na służbę.

Biorąc pod uwagę to wszystko, co już powiedziałem, dochodzę do wniosku, że redukcje są konieczne. Zacząć jednakże

—trzeba zgóry, a przekonany jestem, że szeroko rzesze całego społeczeństwa z radością powitałyby ten fakt i z wdzięcznością i nadzieją patrzyłyby w przyszłość, zabierając się ochoczo do współpracy, celem zwalczania kryzysu gnębiącego nas.

Wacław Haki z Poznania

Jak żyje w Polsce wielki Świat Pracy?

„CZERWONA CZAPKA”

Codzienna wędrówka po fabrykach, warsztatach i biurach

Wśród granatowych mundurów i czapek kolejarskich, wyróżnia się zawsze — czapka czerwona.

To czapka — dyżurnego ruchu. Pełni on jedną z najbardziej odpowiedzialnych służb. całe życie dworca skupia się przy jego osobie, on jest jakgdyby centralnym ogniwem, które łączy wszystkie działy prac kolejarskich.

Dlatego **zawodem dyżurnego ruchu** zamykamy i kończymy wywiad z przedstawicielami wielkiej rzeszy kolejarzy.

— Co według pana jest najważniejsze w pracy dyżurnego ruchu — pytam „czerwoną czapkę”.

— Szybkość orientacji, spokój i opanowanie a wreszcie — i to przedewszystkiem — **zamówienie do tego zawodu.**

Niestety, warunki dla dyżurnych ruchu układają się teraz w ten sposób, że zawód ten obiera

tylko ludzie, którzy uważają za jakąś odskocznicę do dalszej kariery lub poprostu za zajęcie chwilowe: dopóki się nie znajdzie czegoś lepszego”.

— Jak wygląda przygotowanie do tego zawodu?

— Obecnie wymaga się **ukończenia szkoły średniej i matury.** Potem przechodzi się ośmiomiesięczny kurs dyżurnych ruchu, bardzo wszechstronny, na którym poznaje się wydziały handlowe, elektryczny, ruchu, budownictwa maszyn, wogóle całą gospodarkę kolejową. Wtedy dopiero, po egzaminie kandydat na dyżurnego może rozpocząć praktykę. Jeśli zaś chodzi o dalsze egzaminy, to ustawicznie przechodzimy

najrozszańsze kursy i przeszkolenia. jak mobilizacyjne, gazowe i dziesiątki innych.

— Na czymże polegają te, jak pan wspominał, nieprzyjemne warunki pracy dyżurnego ruchu?

— Zupełnie jest to proste. Ludzie z matura a często uniwersyteckim wykształceniem, mają wyższe wymagania i aspiracje — i płaca, jak to się często zdarza, **stukilkudziesięciu złotych miesięcznie, jest dla nich niewystarczająca.**

Wyższą pensję można otrzymać w jakimkolwiek biurze, a prócz tego unika się tych spójnie niemiłych rzeczy, które każdej chwili dyżurnemu grożą.

— Jakich niemiłych rzeczy? — Dyżurny ruchu jest

za wszystko odpowiedzialny i w razie jakiegokolwiek wypadku, czeka go nietylko dyscyplinarka, ale więzienie i pozbawienie wszelkich praw do emerytury. Sytuacja jest taka, że pracując dziesiątki lat ku najzupełniejszemu zadowoleniu władz zwierzchnich, dyżurny ruchu nie jest nigdy pewny dnia ani godziny. Skąd może wiedzieć czy obejmując dziś służbę nie będzie miał wypadku, który skończy się dla niego, jak wspominałem,

nawet wzięciem?

— Jak długo pan dyżuruje?

— Na większych dworcach dyżurny ruchu pełni służbę **dwanaście godzin**

a potem ma dwadzieścia cztery odpoczynku. Na mniejszych, gdzie musi zarazem pełnić dużo innych obowiązków, trwa służba 16 godzin przy 32 przerwy.

— Zanim przyjmę was do służby chciałabym wiedzieć, czy lubicie koty.

Kandydat na służącego: O, pani może być spokojna, ja jadam prawie wszystko.

— Jaka jest rozpiętość wynagrodzenia panów? — Dyżurny — kawaler pobiera do

dwustukilkudziesięciu złotych. Najniższą kategorią dla nas, jest X-ty stopień płac a najwyższą ósemka. Wyżej już nie mamy

Królowa pereł



Wiedeńska aktorka filmowa — Rosjanka z pochodzenia. Wera Weronina, jest posiadaczką wspaniałego kompletu z pereł o kolosalnej wartości.

Jakiś pasażer zlączony do biletu na dworek:

— Czy zdąże jeszcze na ekspres północny?

— O, jeszcze pan ma bardzo dużo czasu.

— A która teraz godzina?

— Teraz jest 3.50. Następny ekspres północny odchodzi jutro o godzinie 3.45.

Adwokat podczas konferencji ze swoim klientem; oskarżonym o podpalenie:

— Sprawa pańska nie przedstawiałaby się najgorzej, gdyby pan mógł przedstawić swoje alibi. Czy w tym czasie, w którym ogień został podłożony, nikt pana nie widział?

— Chwała Bogu, nie.

— Zapewniam pana, — mówi drżącym głosem obrabowany z gotówki jegomość — że mój zegarek nie przedstawia żadnej wartości. Noszę go tylko z sentymentu, bo to pamiątka.

— Tylko bez ceregieli, — przyngła go bandyta. — Czy pan myśli, że ja to już jestem zupełnie pozbawiony sentymentu?

— Nie możesz sobie wyobrazić, Władku, — mówi żona do męża, który znowu wybiera się na cały wieczór do knajpy, — jak to jest smutno i beznadziejnie całymi wieczorami siedzieć samotnie w domu.

— Mogę sobie wyobrazić zupełnie dobrze — odpowiada mąż. — Dlatego właśnie wychodzę.

etatów. — Kiedy służba bywa najbardziej męcząca? — Zawsze wtedy, kiedy są jakieś nieprzewidziane zmiany w ruchu, opóźnienia pociągów, jak na przykład w zimie.

w czasie zasp śnieżnych. Poza tem bardzo ciężka służba mają dyżurni na mniejszych stacjach. Na wielkich dworcach jest wszystko zmechanizowane a mechanizm rzadko zawodzi. Natomiast na małych trzeba po

legać na informacjach zwrotnicznych i niższej służby kolejowej. Za każde zaś ich **przeoczenie czy niedokładność,** która może się stać powodem katastrofy — pełna odpowiedzialność ponosi dyżurny ruchu. Zapewne, jest u nas, w kolejnięctwie dużo zawodów, jak na przykład maszynisty i innych, przy których jest odpowiedzialność. Ale trzeba pamiętać o tem, że u innych odpowiedzialność ogranicza się do jednego pociągu

Parobek do właściciela gospody: Proszę pana, pani właśnie spada z butelką ze schodów do piwnicy i pokaleczyła sobie twarz odłamkami szkła.

Właściciel gospody: — Czy szła do piwnicy, czy z piwnicy?

— Do piwnicy. — Chwała Bogu, to przynajmniej butelka była pusta.

lub jednej linii a dyżurny jest odpowiedzialny za cały ruch i za dziesiątki pociągów.

— Czy jest jakaś różnica między zakresem i rodzajem pracy dyżurnego ruchu dawniej i teraz?

— Jest bardzo duża. Dawniej dyżurny ruchu **musiał przejść wszystkie szczeble**

służby kolejarskiej. Kolejno był i zwrotniczym i ustawiaczem, wszystko poznawał praktycznie i dokładnie. Obecnie młody narybek z wyższym wykształceniem ma dobre podstawy teoretyczne, ale jeśli chodzi o praktykę, jest dużo gorzej.

A najważniejszą rzeczą obchodzącą nas dyżurnych jest to — że zarobki nasze są **absolutnie nieproporcjonalne** do pracy i odpowiedzialności. Trzeba jeszcze dodać, że my nie mamy żadnych dodatków, a musimy się utrzymywać tylko z samej pensji.

W ciągu dwóch tygodni na tamach naszego świata pracy wypowiadali się — kolejarze. Czytelnicy nasi mieli możność przyrzeć się ich codziennej pracy i posłuchać tego, co mówią przed stawiciele wszystkich rozgalezień służby kolejarskiej.

Jeśli dziś spróbujemy zrobić bilans tego wszystkiego, czego się o kolejarzach dowiedzieliśmy, wybląja się na pierwszy plan dwie rzeczy, dwie bolące

kl setek tysięcy pracowników. Pierwsza, w dzisiejszych czasach ma charakter raczej ogólny — to jest **niedostateczne wynagrodzenie.** I na podstawie naszych wiadomości, stwierdziliśmy, że w porównaniu z uposażeniem kolejarzy w innych krajach, kolejarze nasi stoją daleko niżej. Czasy przeżywamy bardzo ciężkie. Trudno dziś walczyć o regulację tych spraw, które przyszłość musi załatwić.

— Ale jedno przynajmniej jest pewne. **Ze wszelkie dalsze obniżki zarobków ogółu kolejarzy, są nie do pomyślenia.** Osiągnięto już naprawdę ostateczne minimum.

Drugą sprawę poruszaliśmy już niedawno. Jest nią **zdużenie** wający brak dbałości młodszych czynników kolejowych o **hygiene pracy i odpoczynku** pracowników.

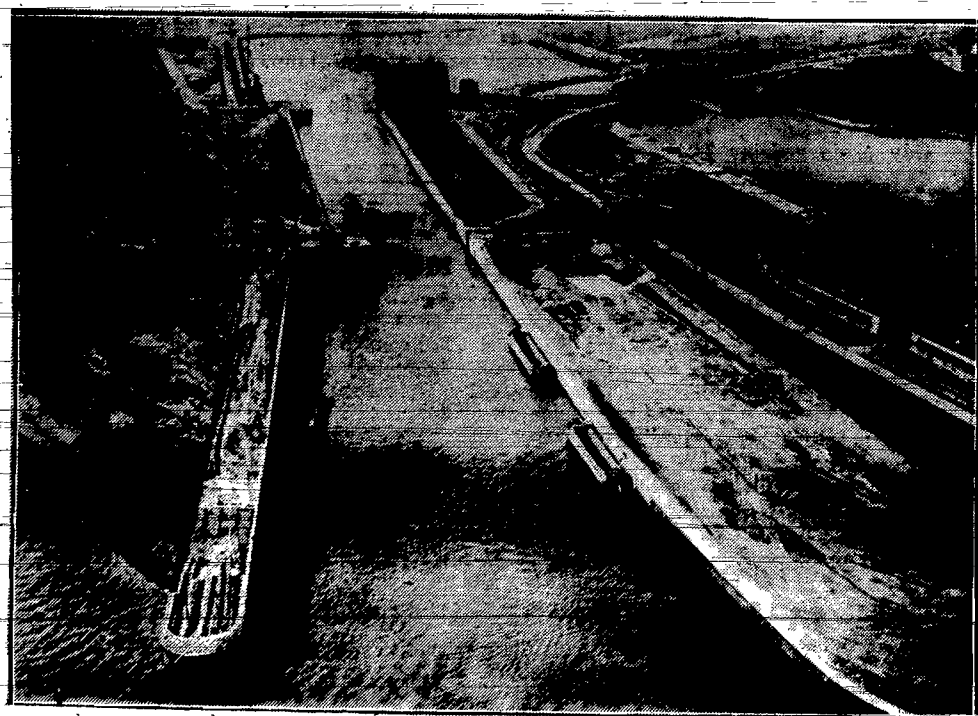
Brudne kłitki odpoczynkowe, brak wody i mydła, to są rzeczy z którymi zetknęliśmy się osobiście wszędzie.

Sądzymy że tego nie można tłumaczyć kryzysem ekonomicznym i igrać nie można ze zdrowiem ciężko pracujących ludzi.

Dlatego te drugą sprawę pozostawiamy — otwartą. I albo zanotujemy z radością każdą poprawę w tych stosunkach — albo dopominając się będziemy o to nadal — przytaczając już dane bardziej szczegółowe.

Dzisiaj przemówił ostatni przedstawiciel kolejarzy — jutro zabłora głos zawody ludz.

Niemcy nie tracą czasu



Świeżo ukończona śluza w niemieckim porcie Breme ma zapoczątkować szereg nowych inwestycji w rozbudowie portów Rzeszy.

Cwiczenia wojennej floty angielskiej



na mglistym morzu Północnym.

Dalsze szczegóły strasznej katastrofy kolejowej

Przyczyna — Zarządzenia Pana Wojewody — Uporządkowanie ruchu

Przyczyna katastrofy.

Straszna katastrofa kolejowa o której pisaliśmy wczoraj wywarła przygnębiające wrażenie na mieszkańcach m. Białego-stoku i okolic.

Pociąg pośpieszny pedził przecież z szybkością 80 klm. na godzinę, a ręczne sygnały zatrzymania latarką konduktora (w dodatku podczas mgły i drobnego deszczu) zostały do piero zauważone w odległości około 50 metrów od stojącego uszkodzonego pociągu osobowego. Maszynista na skutek sygnału obniżył natychmiast bieg pociągu pośpiesznego i dał kontr-parę tak, że w chwili zderzenia szybkość nie wynosiła więcej niż 40 klm.

Obsługa pociągu osobowego nie zabezpieczyła się należycie przed spodziewanym nadejściem pośpiesznego z Warszawy, powinna była bowiem już w odległości 700 mtr. założyć petardy.

Bezpośrednim sprawcą katastrofy był dyżurny ruchu na stacji Łapy — Arestowany Astik, który sądząc że naprawa lokomotywy pociągu osobowego długo nie potrwa, zawiadomił stację Łapy o odejściu pociągu do B-ku. Arestowany Astik sam zresztą przyznał się od razu do winy i oświadczył, że nic nie ma na swe usprawiedliwienie.

Dalsze śledztwo i aresztowania.

Dalsze dochodzenie w sprawie katastrofy prowadzi sędzia śledczy Sądu Okręg. do spraw szczególnej wagi p. Wiktor Michniewicz.

Wczoraj w godzinach wieczornych zostali aresztowani: kierownik pociągu osobowego Konrad Skupia, oraz konduktorzy tegoż pociągu Kazimierz Pelso i Józef Borkowski.

Popieranie hodowli JEDWABNIKÓW

Urząd Wojewódzki przesłał do przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast wydzielonych instrukcję Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej w Milanówku, dotyczącą przygotowania terenu oraz sadzenia drzewek i krzewów morwowych do hodowli jedwabników.

Morwa jest drzewem długowiecznym. W Polsce spotykają się kilkusetletnie egzemplarze morwy białej. Morwa posiada jasno-zielone ulistwienie, zachowując je do najpóźniejszej jesieni. Po obcięciu pedów w czerwcu dla celów hodowli jedwabników daje silne przyrosty, użytkowane do hodowli w roku następnym.

Według danych w Białymstoku okazano pomoc lekarską 19 osobom w tem 6 osobom w stanie silnego zdenerwowania. W Łapach okazano pomoc 9 osobom.

Harcerka Janina Domańska powracała z obozu do domu w okolicach Trok wiozła z sobą cały szereg zdjęć fotograficznych, notatek m.in. legitymację wydaną przez kapitana Flotyli w Trokach, o ukończeniu kursu kierowniczek prowadzenia za-

główek.

Z zapisek i notatek znalezionych przy zabitej można wnioskować, iż była to dzielna i inteligentna jednostka, mająca wielkie i piękne zamierzenia na przyszłość.

Zarządzenia Pana Wojewody

Od pierwszej wiadomości o katastrofie — Pan Wicewojewoda w ciągu całego dnia wczorajszego wydawał zarządzenia dotyczące pomocy humanitar-

nej rannym w sprawie uprzątnięcia zwłok ofiar katastrofy i oczyszczanie toru.

Wychodząc z założenia, iż rannym należy okazać jaknajstroskliwszą pomoc i opiekę, Pan Wojewoda polecił organom policyjnym zawiadomić rodziny wszystkich rannych.

Prezes Wileńskiej Dyrekcji P. K. P. na miejscu katastrofy

W ciągu dnia wczorajszego był na miejscu katastrofy Prezes Wileńskiej P. K. P. p. inż. Falkowski oraz specjalnie delegowani z Min. Komun. urzędnicy.

Z ramienia Dyrekcji Wileńskiej akcją ratowniczą kierował inż. Petschke, z ramienia Oddziału Białostockiego — inż. Bujdens.

Służba bezpieczeństwa

Jednym z pierwszych na miejscu katastrofy przybył kom. P. P. p. Mańkowski, i energicznie kierował akcją służby bezpieczeństwa.

mał węgowy ocean życie

Wbrew pogłoskom, jakoby maszyniści pociągu pośpiesznego zostali wyrzuceni i przez to ocaleli, dowiadujemy się że maszynista poc. pośp. Grabczewski, pomocnicy Bielecki i palacz Milewski zostali w chwili straszego zderzenia przyspani miałem węgowym i tej okoliczności, że znajdował się wówczas tam miał, a nie były węgle zawdzięczają oni życie.

Ruch pociągów normalny

Po usunięciu szczątków zdruzgotanego wagonu ruch na odcinku Łapy — Białystok odbywa się normalnie po jednym torze. Przewrócona rozbita lokomotywa pośpiesznego pociągu na drugim torze zostanie uprzątnięta w ciągu tygodnia.

Wesoły wieczór

T A N E C Z N Y

Wobec zasłużonego powodzenia jakie zdobyła sobie w ubiegłą niedzielę „studencka” zabawa taneczna, i w dzisiejszą sobotę o godz. 9-ej wiecz. odbędzie się w salach kina-teatru „Przystani” również wesoła zabawa, o urozmaiconym programie.

Orkiestra symfoniczna — Jazzowa. Całkowity dochód na cele T-wa Op. Społ. T-wa „Przystani”.

Wejście tylko 1 zł. 50 gr.

Popierajcie L.O.P.P.

Zlikwidowanie kursu wstępnego

w Seminarjum Nauczycielskim

Dowiadujemy się, iż istniejący dotychczas przy Seminarjum Nauczycielskim w Białymstoku kurs wstępny został zlikwidowany.

Młodzież przyjęta już na kurs wstępny oraz ta, która miała

zamiar uczęszczać na ten kurs, winna w nadchodzącym roku szkolnym ukończyć 7-mą klasę pełnej siedmioklasowej szkoły powszechnej i zdawać egzamin od razu na kurs 1-szy na wiosnę roku 1932.

Pomnik twórcy Esperanta

Dyrekcja Publicznej Zakomunikowała Magistratowi, iż decyzją Pana Wojewody na posiedzeniu Komitetu Budowy Pomnika zostało ustalone wzniesienie pomnika na placu roz-

Jańskiej i ul. Podleśnej, wobec czego na założenie w tem miejscu kamienia węgielnego Dyrekcja przeszkód nie stawia.

Ognisty mlecz nad Rosją Sowiecką

Dziwne zjawisko niebiańskie na pograniczu

Od niepamiętnych czasów lud wierzy w przepowiednię gwiazd, zaś szczególne znaczenie pro-roczne przypisuje przeróżnym zjawiskom niebiańskim, jak meteorom i kometom. W pojęciu ludu zwiastują one jakieś kataklizmy dziejowe, przemienne w następstwa.

Otóż mieszkańcy pasa pogranicznego, w rejonie Stołpców, żyją pod wrażeniem takiego zjawiska.

Przed kilku dniami, w nocy, nad terytorjum sowieckiem u-

każał się na niebie duży meteor, kreślący wśród gwiazd drogę świetlną, podobną do miecza. Meteor zdał w swej wędrówce ku konstelacji gwiazd — Wielkiej Niedźwiedzicy, lecz nie dochodząc do niej, rozprysł się w spiralną mgławicę i znikł.

Zjawisko to, trwające przeszło pół godziny, obserwowali tłumy zaniepokojonych mieszkańców pogranicza.

Wśród ludu zrodziła się fama, iż miecz kary Bożej zawisł nad bliźnierczą Rosją Sowiecką.

Rekord protokołów za wykroczenia akcyzowe

Za znieważenie urzędnika — 1 miesiąc więzienia

Benjamin Efron, właściciel składu win i wódek w Białymstoku, nie lubił urzędników akcyzowych. Ci znów ze swej strony odwiedzali go często.

Syn Benjamin Efrona, Abram, miał wytwórnę win. Jego imię jeszcze częściej było wymieniane w Urzędzie Akcyzowym. Dostyc wspomnieć, że w ciągu r. 1929 za różne wykroczenia akcyzowe sporządzono na niego zgóra 40 protokołów.

W r. b. wpłynęła skarga Inspektora Kontroli Skarbowej p. S., do Sądu Grodzkiego, że Benjamin Efron rozsiewa o nim

znieważające wieści.

Benjamin Efron stanął w miesiącu bieżącym w tych dniach przed Sądem, oskarżony z art. 532 K. K.

Inspektor S. wyjaśnił Sądowi, że Efron, chcąc się pozbyć niewygodnego dla siebie urzędnika, świadomie rozpowszechnia wieści o rezkomych nadużyciach służbowych.

Sąd po wysłuchaniu świadków obu stron, uznał Benjamin Efrona winnym znieważenia urzędnika z powodu czynności służbowych, i skazał go na miesiąc więzienia.